

**Alina Rynio\***

## **Aresztowanie i uwięzienie Kardynała Stefana Wyszyńskiego – Prymasa Polski jako punkty zwrotne w jego biografii**

### **The Arrest and Imprisonment of Cardinal Stefan Wyszyński – Primate of Poland as Turning Points in His Biography**

**Abstract:** The article, titled “The arrest and imprisonment of Cardinal Stefan Wyszyński – Primate of Poland as a turning points in his biography”, stops at the reality of the unlawful and unjust arrest and imprisonment of Cardinal Stefan Wyszyński, treating them as turning points in his biography. The article consists of three parts. The first discusses the experience that Primate Wyszyński had when he was sentenced to isolation and solitude. The second part is devoted to a discussion of the way in which Priest Primate lived through his arrest and seclusion. The last part, on the other hand, describes the fruits of the persecution and seclusion. They are numerous and, among other things, manifest themselves as a rejuvenation of faith, the acquisition of strength, a new birth, as it were, a following of the crucified and risen Christ, and at the same time a desire to become more like the Savior, a devotion to Him without limit, an attempt to find meaning, a discovery that everything has a meaning, and a discovery of being an instrument in the hand of the Lord and His Mother – Lady of Jasna Góra.

**Keywords:** Arrest, imprisonment, Cardinal Stefan Wyszyński, fruits imprisonment.

\* Alina Rynio (ORCID: 0000-0003-4113-7620) – prof. dr hab., kierownik Katedry Pedagogiki Chrześcijańskiej i Biografistyki Pedagogicznej w Instytucie Pedagogiki Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II; kontakt: alina.rynio@kul.pl.

Śledząc losy Prymasa Polski Stefana Wyszyńskiego, należy zgodzić się ze stanowiskiem Rafała Łatki, że

Kardynał Wyszyński jest z wielu powodów postacią wyjątkową i wartą nieustającego zainteresowania badaczy z różnych dziedzin nauki. [...] Jego życie i działalność mogą nas inspirować swoim bogactwem myśli, przekazem etycznym, moralnym i społecznym. Prymas imponował współczesnym sobie konsekwencją w działaniu, szerokimi horyzontami intelektualnymi, doskonałą znajomością spraw społecznych oraz osobistą charyzmą<sup>1</sup>

Kardynał Wyszyński umiejętnie radził sobie z licznymi prześladowaniami, jakich doświadczał ze strony oponentów. Jednym z kluczowych punktów zwrotnych w biografii Prymasa Polski, w randze arcybiskupa, metropolity gnieźnieńskiego i warszawskiego, jest niewątpliwie jego bezprawne aresztowanie przez władze państwowe PRL-u oraz uwięzienie, które trwało trzy lata. Niniejszy artykuł nie tylko odsłania sposób przeżywania samego aresztowania i więziennej codzienności, ale i opisuje wyjątkowe doświadczenie, jakim Prymas dysponował w momencie zaistnienia tego drastycznego zdarzenia. Przywołuje również bogate i różnorodne rezultaty – owoce tego długiego czasu odosobnienia na płaszczyźnie duchowej, eklezjalnej i społecznej. Należy mieć nadzieję, że publikacja, opisując sam fakt aresztowania i uwięzienia jako punkty zwrotne w biografii Prymasa Polski – kardynała Stefana Wyszyńskiego – przybliży to, kim był, czego nas uczył i dlaczego – jak mało kto – zasługuje na pamięć potomnych.

### **Doświadczenie, jakim ksiądz Prymas Wyszyński dysponował w chwili skazania go na uwięzienie**

Błogosławiony 12 września 2021 r. ksiądz Stefan Wyszyński już w okresie przedprymasowskim dysponował bogatym doświadczeniem w zakresie religijnej twórczości pisarskiej i aktywności społecznej. Dzięki znakomitej i pogłębionej formacji filozoficzno-teologicznej był czytelnym świadkiem Chrystusa, miłującym Boga, Kościół, naród i każdego człowieka. Przez całe życie przyświecało mu

1 Są to słowa, jakimi Rafał Łatka opisuje postać kardynała Stefana Wyszyńskiego w książce *Prymas Stefan Wyszyński w realiach PRL*, Warszawa 2022 s. 9–10

harcerskie hasło „Ojczyzna–Nauka–Cnota”. Egzamin z miłości ojczyzny zdawał wielokrotnie. Szczególnie było to widoczne, gdy w powstaniu warszawskim jako kapelan Armii Krajowej (pseudonim Radwan III) służył w szpitalu pod Warszawą<sup>2</sup>. Od początku posługi kapłańskiej najpierw we Włocławku, potem w Wrociszewie, Licheniu, Przedczu, Kozłowie, Żuławie czy Laskach, pełnił wiele odpowiedzialnych funkcji, wszędzie pozostawiając ślad swojej wyjątkowej niezłomności i obecności.

Jedną z tych funkcji rozpoczął w Katedrze Lubelskiej. To tu, 26 maja 1946 r., ksiądz dr Stefan Wyszyński rozpoczął pierwsze publiczne wystąpienie jako biskup lubelski. Zwracając się do swoich diecezjan, mówił: „Umiłowane dzieci Moje”. Miał wówczas zaledwie 45 lat, a był już postacią dobrze znaną w Lublinie. To tu w latach 1925–1929 studiował na Wydziale Prawa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, wiążąc naukę doktoratem nt. „Prawa rodziny, Kościoła i państwa do szkoły”. Podczas studiów aktywnie działał w Stowarzyszeniu Katolickiej Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie” i w Bratniej Pomocy. Także na terenie Lubelszczyzny ukrywał się podczas okupacji niemieckiej w czasie II wojny światowej. Posługa pasterska, jaką pełnił jako biskup lubelski, trwała zaledwie dwa lata i osiem miesięcy. Przywołując ten fakt – chociaż nie jest on powszechnie znany nie tylko w Polsce, ale nawet i w samym Lublinie – należy zaakcentować, niejako na marginesie, że powinno to być powodem do dumy dla mieszkańców Lublina i zarazem wielkim zobowiązaniem<sup>3</sup>.

Uwzględniając doświadczenia, jakim ten duszpasterz – zatroskany o współpracę z kapłanami i renowację struktur administracyjno-społecznych, zaniepokojony o młodzież szkolną, inteligencję, robotników, małżeństwa i rodziny, także opiekujący się ludźmi potrzebującymi różnorodnej pomocy, będący seminaryjnym wykładowcą i umiejętnie słuchający spowiednik – dysponował w chwili skazania na odosobnienie i samotność, mogę zdecydowanie posta-

- 2 J. Baszkiewicz, *Powstańczy kapelan Armii Krajowej*, w: *Czas nigdy go nie oddali. Wspomnienia o Stefanie kardynale Wyszyńskim*, red. A. Rastawicka, B. Piasecki, Kraków 2001, s. 75.
- 3 Szerzej opisuję ten okres działalności w artykule: *Biskup Stefan Wyszyński jako ordynariusz diecezji lubelskiej i Wielki Kanclerz Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego*, w: *Kardynał Stefan Wyszyński. Droga życia i posługi pasterskiej*, red. ks. R. Czekalski, Warszawa 2021, s. 157–186.

wić tezę, że ksiądz kardynał Stefan Wyszyński bronił Kościoła, polskiej tradycji i tożsamości narodowej w sobie właściwy sposób od początku działalności duszpasterskiej, teologicznej, społecznej czy publicystycznej. Kardynał wskazywał nowe horyzonty ich rozwoju i był niezawodnym drogowskazem. Już wówczas posiadał głęboką wizję Kościoła, narodu i państwa, które powinny służyć najwyższym celom. Przestrzegał przed budowaniem „nowej Polski «w czystym polu», bez odnoszenia się do tego, co było”. Mówił:

Ostłaniamy w Polsce dęby tysiącletnie. Ale aby mogły żyć, każda gałązka, która rodzi dziś owoc, musi wyrastać z pnia. Podobnie jest z Narodem. Naród przyszłości, jeśli ma wydać błogosławione owoce, musi być powiązany z przeszłością przez współczesność<sup>4</sup>.

Swą postawą ks. Wyszyński dzięki posiadanemu doświadczeniu pracy wśród robotników Włocławka czy Lublina uczył podejmowania odpowiedzialności za życie społeczne. Zachęcał do weryfikowania prądów myślowych i gospodarczych w nim obecnych oraz dokonywania przez pryzmat chrześcijańskiego systemu wartości ich oceny moralnej<sup>5</sup>. Przez cały okres swojej działalności cenił osobę i prawa jej przynależne, a przy tym kształtował krytyczną postawę wobec kapitalizmu, socjalizmu czy komunizmu.

Zawsze – czy to przed uwięzieniem, czy po uwolnieniu – kardynał Wyszyński zabiegał o to, by ludzie się odmienili i społecznie miłowali. Uczył, że kto nie miłuje – przegrywa, i że „Tylko orły szybują nad granicami”, oraz pokazywał, szczególnie młodemu, jak należy utrzymywać pion moralny, uczyć się zwyciężać samego siebie, zdobywać męstwo wiary i chrześcijańskiego życia. Odważnie nazywając rzeczy po imieniu, przestrzegał przed bezbożnym ateizmem, indywidualizmem, kolektywizmem i nadużyciami władzy cywilnej. Zabiegał o odnowę moralną całego narodu poprzez należyte wychowanie młodzieży i odnowę ludzkich sumień. Wskazywał na ład religijny i moralny należny życiu rodzinnemu, społecznemu i zawodowemu. Widowym znakiem respektowania tego ładu jest wolność, mimo narastającego zniewolenia, oraz wymagająca odwagi odpowiedzialność w wymiarze osobistym i społecznym. Potwierdzają to jego słowa:

4 Cyt. za: *Stefan Kardynał Wyszyński. Droga życia*, Warszawa 2001, s. 12.

5 J. Majewska, *Działalność ks. Stefana Wyszyńskiego jako chrześcijańskiego społecznika*, w: *Kardynał Stefan Wyszyński. Droga życia i posługi pasterskiej*, s. 138.

Nie myślcie, najmilsze dzieci Boże, że wolność spadła nam z nieba, bez wysiłku i bez udziału całego Narodu. Naród w niewoli nie przestał wierzyć w sprawiedliwość Bożą. Wołał nieustannie, cierpliwie i wytrwale. *Przed twe ołtarze zanosim błaganie, Ojczyznę wolną racz nam wrócić Panie*. Ten śpiew, krzyk rozpacz, nadziei i wiary, przebijal niebios, mobilizował całą Polskę, rozlegał się w kraju ojczystym i na wygnaniu, w więzieniach i w kopalniach. Zawsze podnosił się w niebo wielki potężny głos Narodu, który nie chce i nie może umrzeć, bo mu nie wolno, bo nie ma do tego prawa!<sup>6</sup>

Stając na początku 1949 r. na czele Kościoła katolickiego jako Prymas Polski był świadom czekających go zadań i trudności<sup>7</sup>. Władze komunistyczne dążyły bowiem do całkowitej laicyzacji społeczeństwa i zlikwidowania wpływów Kościoła na życie publiczne. Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej 12 września 1945 r. zerwał konkordat ze Stolicą Apostolską z 1925 r. Dekretem zaś Rady Ministrów z 25 września 1945 r. wprowadzono śluby cywilne i rozwody. Z roty ślubowania składanego przez funkcjonariuszy państwowych usunięto odniesienia do Boga. Później 5 sierpnia 1949 r. wydano dekret o wolności sumienia i wyznania. Ograniczano nauczanie religii w szkołach. Likwidowano szkoły kościelne, a zwłaszcza zakonne, odbierając im prawa państwowe. Nie dopuszczono do wznowienia Akcji Katolickiej. Cenzurowano prasę katolicką, a także wszelkie druki o charakterze religijnym czy kościelno-organizacyjnym. Inwigilowano duchowieństwo, stowarzyszenia i organizacje katolickie. Dzielono duchowieństwo na księży „pozytywnych” i „reakcyjnych”. Rosła liczba aresztowanych księży, oskarżanych następnie w procesach pokazowych, za pracę w stowarzyszeniach młodzieżowych i głoszenie odważnych kazań. Władze zalecały przeprowadzenie w każdym województwie jakiegoś poważnego procesu, aby poderwać autorytet duchowieństwa wśród wiernych. Biskupom, księżom, a później nawet starszym alumnom seminariów duchownych zakładano teczki agenturalne, w których gromadzono materiały służące do „rozpracowywania figurantów”<sup>8</sup>.

6 Cyt. za: Stefan Kardynał Wyszyński. *Droga życia*, s. 14.

7 S. Wilk, *Niezwycięzony obrońca Kościoła w Polsce*, w: *Społeczna potrzeba pamięci. Osoba i dzieło Kardynała Stefana Wyszyńskiego Prymasa Tysiąclecia*, red. A. Rynio, M. Parzyszek, Lublin 2017, s. 17–34.

8 J. Żaryn, *Kościół w PRL*, Warszawa 2004, s. 19–23.

Władze państwowe, dążąc do zdławienia oporu społecznego, stwarzały pozory negocjacji, m.in. przez powołanie Komisji Mieszanej, a jednocześnie szantażowały biskupów i zmuszały ich do podpisywania deklaracji, w której znajdowały się sformułowania „mające kompromitować Kościół”<sup>9</sup>. W 1949 r. nastąpiły dalsze szykany i represje: zajmowano szpitale prowadzone przez siostry zakonne, wydawano przepisy, które zmusiły biskupów do zawieszenia wszystkich stowarzyszeń kościelnych, zabroniono organizowania zgromadzeń religijnych, zbierania ofiar do puszek, kapelanów z ich posługą usuwano z więzień i szpitali. W styczniu 1950 r. zostały zlikwidowane struktury „Caritasu”, a jego mienie przejęło państwo. Dokonano również zaboru własności kościelnej i kasowano domy zakonne. Rozpoczęły się aresztowania biskupów i procesy pokazowe (bp. Czesława Kaczmarka, abp. Antoniego Baraniaka). Zainicjowano ruch księży patriotów.

Ujawnianie w listach pasterskich i komunikatach informacji o działalności władz komunistycznych, najpierw przez Ordynariusza Lubelskiego, a potem przez Prymasa, potęgowało dalsze represje, które z czasem jeszcze bardziej się nasiliły. W szóstą rocznicę ogłoszenia Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, 22 lipca 1952 r., ogłoszono nową konstytucję. Postulaty Episkopatu, zgłaszane do prezydenta Bolesława Bieruta i do najwyższych przedstawicieli władz komunistycznych, nie zostały w niej uwzględnione, komuniści natomiast uzyskali władzę absolutną. Bezwzględnie więc przystąpili do dalszego niszczenia Kościoła, a przede wszystkim szkolnictwa kościelnego. Na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim najpierw zabroniono przyjmowania studentów na I rok Sekcji Prawnej, następnie zlikwidowano: Sekcję Ekonomiczną, Sekcję Prawną, Studium Zagadnień Społecznych i Gospodarczych Wsi oraz Sekcję Pedagogiki. Wydziałowi Humanistycznemu odebrano uprawnienia do doktoryzowania i habilitowania. Odsunięto od pracy wielu profesorów. W późniejszych latach zlikwidowano Sekcje Filologii Angielskiej, Filologii Germańskiej i Filologii Romańskiej<sup>10</sup>. Zabrano dobra uniwersyteckiej Fundacji Anieli Hrabiny Potulickiej (ok. 7 tysięcy ha). Opodatkowano nawet ofiary składane przez wiernych na rzecz Uniwersytetu, zbierane na tacę w polskich kościołach. W 1952 r. zli-

9 Tamże, s. 23.

10 Tamże, s. 28–29.

kwidowano prawie 50 niższych seminariów duchownych, głównie zakonnych. W tych trudnych czasach Prymas Wyszyński, poprzez sekretarza Episkopatu biskupa Zygmunta Choromańskiego, a czasem osobiście, prowadził ustawiczne rozmowy z przedstawicielami władz. Odwoływał się do polskiej historii, tradycji, do zdrowego rozsądku, nawoływał do respektowania postanowień „Porozumienia” i przestrzegał przed naśladowaniem wrogich Polsce, jakże destruktywnych, wzorów radzieckich.

W styczniu 1953 r. abp. Wyszyński został podniesiony do godności kardynalskiej. Nie mógł jednak udać się na konsystorz do Rzymu, żeby 12 stycznia odebrać kapelusz kardynalski, ponieważ odmówiono mu paszportu. Władze natomiast, dążąc do ustanowienia w Polsce Kościoła państwowego, 9 lutego tegoż roku wydały dekret o obsadzaniu stanowisk kościelnych, od wikariusza parafialnego po biskupa w diecezji, i natychmiast wprowadziły go w życie. Przeciwno temu stanowczo zaprotestował Prymas Wyszyński oraz biskupi. Konsekwencją było słynne prymasowskie „non possumus”, które pociągnęło za sobą decyzję Biura Politycznego Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Prymas –realista i prorok, a zarazem wychowawca narodu, strażnik sprawiedliwości i obrońca człowieka – został aresztowany i uwięziony na trzy lata.

### **Sposób, w jaki Ksiądz Prymas przeżywał aresztowanie i uwięzienie**

Aresztowania dokonano na wniosek Bolesława Bieruta, uzgodniony niemal rok wcześniej z Józefem Stalinem, i przy akceptacji pozostałych członków Sekretariatu Biura Politycznego KC PZPR, w piątek 25 września 1953 r., w późnych godzinach nocnych. Mocą tej decyzji Prymas miał być wydalony z miasta i zakazano mu wykonywania jakichkolwiek czynności związanych z zajmowanymi dotąd stanowiskami. Wyszyński został zatrzymany w Warszawie, w swojej siedzibie przy ul. Miodowej 17.

Kalendarium więzienne dokumentuje, że tego dnia wieczorem Kardynał wygłaszał kazanie w kościele św. Anny w Warszawie, a w kilka godzin później decyzją najwyższych władz państwowych został aresztowany i wywieziony nocą do klasztoru o. kapucynów w Rywałdzie Królewskim koło Grudziądza. Zakonników z tego budynku usunięto, a okna celi zaklejono białą bibułą, aby nikt nie wiedział, co dzieje się w jej wnętrzu. Prymas Polski był bacznie pilnowany przez 20 funkcjonariuszy bezpieczeństwa w cywilnych ubraniach. Po aresztowaniu,

którego przez dwa lata wprawdzie się spodziewał, został zupełnie odcięty od świata zewnętrznego. Następnie wieczorem 12 października 1953 r. przewieziono go do pobernardyńskiego klasztoru w Stoczku koło Lidzbarka Warmińskiego, gdzie od pierwszych dni pobytu towarzyszyły mu osoby pozostające w związkach agenturalnych: ks. Stanisław Skorodecki i s. Maria Leonia Graczyk ze Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi. Prymas został osadzony w zniszczonym budynku klasztornym. Zarówno klasztor, jak i ogród otoczono murem i drutem kolczastym. Panowały tam bardzo trudne warunki, szczególnie zimą, gdyż pomieszczenia ogrzewano niesprawnymi piecami węglowymi. Terenu pilnował kordon żołnierzy z karabinami, a drogi dojazdowe zagrodzono szlabanami i posterunkami. Rok później 6 października 1954 r. Ksiądz Prymas został przewieziony samolotem do trzeciego miejsca uwięzienia – w Prudniku Śląskim koło Nysy. Także i tym razem więzień specjalny trafił do niemal opuszczonego klasztoru franciszkańskiego, który był położony wśród rozległych terenów wojskowych.

Uwięzionego Prymasa Polski nadal pozbawiano kontaktu z otoczeniem. Nie uzyskał nawet prawa widzenia z ciężko chorym ojcem. Władze, aresztując Prymasa w sposób całkowicie bezprawny, pozbawiły go wszelkich stanowisk i tytułów. Język propagandy medialnej informował o „byłym prymasie” i „byłym biskupie”. 7 lipca Wyszyński odrzucił propozycję uwolnienia z więzienia za cenę zrzeczenia się wszystkich funkcji kościelnych. Do 6 sierpnia 1955 r. miał zakaz otrzymywania prasy. 29 października 1955 r. rząd wydał rozporządzenie, mocą którego Prymas został przeniesiony do czwartego miejsca uwięzienia o złagodzonej rygorze. Tym razem był to klasztor sióstr nazaretanek w Komańczy. Obszar ten został włączony do pasa granicznego i dostępny jedynie dla osób posiadających przepustkę. To tutaj zaczął otrzymywać niektóre tygodniki („Świat”, „Przekrój” i in.), a także zezwolono na odwiedzanie go po uprzednim otrzymaniu specjalnej przepustki. W trzy dni po objęciu władzy przez Władysława Gomułkę, decyzją Biura Politycznego KC PZPR z 23 października, wobec grożącej strajkami i rozlewem krwi sytuacji w Polsce, po trzech latach bolesnego odosobnienia, Prymas Polski powrócił do Warszawy, gdzie na nowo objął swoje obowiązki pasterskie. Decyzja Biura Politycznego została podjęta pod presją oczekiwań społecznych, a zatem była podyktowana rachunkiem politycznym, a nie racją ideową. 26 października 1956 r. z polecenia Gomułki do Komańczy przyjechali wiceminister sprawiedliwości Zenon Kliszko i poseł Władysław Bień-



kowski. Zasadnicze punkty dwugodzinnej rozmowy dotyczyły m.in.: zniesienia dekretu z dnia 9 lutego 1953 r. o obsadzaniu duchownych stanowisk kościelnych, obsadzania stanowisk biskupich po uprzednim uzgodnieniu z rządem, wznowienia prac Komisji Mieszanej, powrotu na swoje stanowiska biskupów Stanisława Adamskiego i Czesława Kaczmarka oraz sufraganów gnieźnieńskich, swobodnego zarządzania przez Kościół seminariami, prawa Kościoła do katechizacji dzieci i młodzieży, przywrócenia wydawania prasy katolickiej<sup>11</sup>.

Wyrazem racjonalnej oceny sytuacji Prymasa Polski było to, że nie odrzucił propozycji władz państwowych i zgodził się na powrót do Warszawy, nie stawiając przy tym ani żadnych niemożliwych do spełnienia warunków, ani już po powrocie do Warszawy, nie podgrzewając nastrojów społecznych, co uchroniło Polskę od przelewy krwi<sup>12</sup>.

Powrót Prymasa Wyszyńskiego do Warszawy i ponowne objęcie urzędów kościelnych było momentem jego osobistego triumfu i satysfakcji dla całego katolickiego społeczeństwa. Prymas powracał z więzienia jako moralny zwycięzca. Zaowocowało to ogromnym wzrostem autorytetu Wyszyńskiego. Złożyło się na to świadectwo jego niezłomnego oporu i osobistej ofiary, „a Prymas Polski – jak napisze Anna Krystyna Zyskowska – stał się symbolem umiłowania wolności oraz czci dla człowieka”<sup>13</sup>. Co więcej, stał się znakiem jedności wszystkich Polaków. Dopiero w październiku 2000 r. jego aresztowanie i uwięzienie, w wyniku przeprowadzonego śledztwa, nazwano zbrodnią komunistyczną<sup>14</sup>.

W okresie trzyletniego odosobnienia powstał niezwykle cenny dokument, jakim są prymasowskie *Zapiski więzienne*<sup>15</sup>, które obok kroniki życia codziennego zawierają również takie teksty jak notatnik duchowy, listy, memoriały

- 11 S. Wyszyński, *Pro memoria*, t. 3: 1953–1956, red. I. Czarcińska, ks. A. Gałka, Warszawa 2018, s. 195–197.
- 12 B. Nowaczak, *Okoliczności uwolnienia kardynała Stefana Wyszyńskiego z internowania w Komańczy (X 1956)*, Materiały z konferencji naukowej: *W 50. Rocznicę powrotu kardynała Stefana Wyszyńskiego do posługi prymasowskiej*, Warszawa, 11 X 2006, „*Studia Prymasowskie*”, 1 (2007) s. 79–89.
- 13 A. K. Zyskowska, *Jasnógórski Pielgrzym Ojciec Narodu Ksiądz Kardynał Stefan Wyszyński*, Warszawa 2013, s. 47.
- 14 D. Gabrel, Śledztwo dotyczące uwięzienia prymasa Stefana Wyszyńskiego, „*Biuletyn SAWP KUL*”, 13 (2018) nr 15 (2), s. 77–84.
- 15 S. Wyszyński, *Zapiski więzienne*, Warszawa-Ząbki 2001.

do władz oraz obszerne wypowiedzi, będące refleksją nad doświadczeniem uwięzienia i sytuacją Kościoła w Polsce. W Prudniku Śląskim powstały trzy tomy *Listów do moich kapłanów*<sup>16</sup>, w Komańczy zaś 16 maja 1956 r., na prośbę generała paulinów o. Alojzego Wrzalika i przeora Jasnej Góry o. Jerzego Tomzińskiego – popartą prośbą Marii Okońskiej – Prymas zrehabilitował tekst Jasnogórskich Ślubów Narodu. Ułożone zostały na wzór (niespełnionych) ślubów złożonych przez króla Jana Kazimierza w katedrze lwowskiej 1 kwietnia 1656 r. Prymas pragnął, aby Polacy wszczepili w umysł, wolę i serce treść zobowiązań ślubów i by stały się one programem ich życia osobistego, rodzinnego i społecznego. Śluby dotarły na Jasną Górę 22 maja dzięki Joannie Michalskiej. Z klasztoru jasnogórskiego zostały rozesłane do wszystkich parafii w Polsce zaproszenia na uroczystość Matki Bożej Częstochowskiej. Prymasowskie śluby zostały odczytane 26 sierpnia 1956 r. na Jasnej Górze przed wyniesionym na szczyt cudownym obrazem Matki Bożej Częstochowskiej, przez przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski bp. Michała Klepacza w obecności około miliona wiernych i ponad tysiąca kapłanów. Dla Prymasa został przygotowany fotel, który pozostał pusty, a na nim bukiet kwiatów – biało-czerwonych róż. Tymczasem kard. Wyszyński w Komańczy, po odprawieniu Mszy świętej wobec wizerunku Matki Bożej Jasnogórskiej, świadom, że dokonuje się wielkie dzieło, odczytał akt ślubowania. Na podstawie tego, co zaszło na Jasnej Górze, w sercu Prymasa zrodziła się idea Wielkiej Nowenny Tysiąclecia i program Milenium Chrztu Polski. W dniach 15–29 sierpnia 1956 r., czyli jeszcze w Komańczy, opracował plan duchowego przygotowania narodu na Jubileusz Tysiąclecia Chrztu Polski, nazwany Wielką Nowenną.

Ksiądz Stefan Wyszyński aresztowanie i uwięzienie przyjął z właściwym sobie spokojem i bez paniki, podobnie jak znosił wszystkie wcześniejsze ciosy zadawane Kościołowi (zamykanie niższych seminariów, zabieranie kleryków do wojska, odbieranie siostrzom zakonnym domów, szkół i placówek pracy czy likwidowanie stowarzyszeń katolickich). Z pewnością był zaskoczony i bardzo go to bolało, ale nie uległ panice, rozgoryczeniu czy zwątpieniu. Wierzył, że Bóg także w tej sytuacji go nie opuści. Był przekonany, iż Bóg, który jest Ojcem i przy-

16 Tenże, *Listy do moich kapłanów*, cz. I: *Wspólnie z Trójcą świętą*; cz. II: *Wspólnie z moim Kościołem*; cz. III: *Wspólnie z moim biskupem*, Paryż 1969.

jacielem człowieka widzi go w każdej okoliczności życia. Potwierdzają to słowa jakie zapisał w dzienniku więziennym: „Bądź wola Twoja jako w niebie, tak i w Komańczy – pragnę Ojcie wypowiedzieć to wyraźnie, boć wiesz, gdzie jest Komańcza i że ja jestem w Komańczy”<sup>17</sup>. Jego postawa także i w tej sytuacji była heroiczna, a wszystko co go spotkało przeżywane było w obliczu wiary w Boga i zawierzeniu Maryi. W Rywałdzie, gdy przez kilka tygodni nie mógł opuszczać swojego pokoju, narysował sobie na ścianie stacje Drogi Krzyżowej.

Spojrzenie na krzyż przynosi ulgę – mówił po latach – bo krzyż jest dowodem, że Bóg nas kocha. Nie mamy takiej władzy, aby oderwać Boga od miłości ku nam. Nie ma takiej siły, ani w nas samych, ani w całym świecie! Nie można bowiem oderwać Boga od siebie samego, a On jest Miłością<sup>18</sup>.

### Owoce prześladowania i uwięzienia

Co zatem nam objawia i czego uczy prześladowany, uwięziony i odosobniony Prymas? Należy podkreślić, że w czasie aresztowania zachowuje niezwykłą przytomność umysłu, dystans i właściwą sobie godność. Nie akceptuje decyzji aresztowania i nie przystaje na jakiegokolwiek przywileje dla siebie za cenę zdrady. Czas internowania przeżywa bardzo twórczo. Wkrótce po aresztowaniu Prymas Polski ustalił plan dnia, którego nie zmienił do końca swego pobytu w odosobnieniu<sup>19</sup>.

17 Tenże, *Zapiski więzienne*, Paryż 1982, s. 214.

18 Tenże, *Miłość na co dzień*, Warszawa-Ząbki 2001, s. 191.

19 Plan z Komańczy zapisany pod datą 29 października 1955 r. jest analogiczny do tego z Rywałdu: 5.00 Wstanie; 5.30 Prima i modlitwy prywatne; 5.45 Rozmyślanie; 6.15 *Angelus Domini*. Przygotowanie do Mszy św.; 6.30 Pierwsza Msza św.; 7.15 Druga Msza św. i dziękczynienie; 8.15 Śniadanie; 8.45 Godziny brewiarzowe, częśćka różańca; 9.15 Praca przy książce; 11.15 Nawiedzenie kierownictwa; 13.00 Obiad. *Adoratio Sanctissimi*; 13.30 Spacer i czas wolny; 15.00 Nieszpory i częśćka różańca; 15.30 Praca przy książce; 18.15 *Matutinum cum Laudibus*; 19 Wieczera. Lektura niemiecka; 20.00 Różaniec i modlitwy wieczorne. Śpiewy Kościelne; 20.45 Praca, lektura; 22.00 Spoczynek. W Stoczku Warmińskim i Prudniku plan był niemal taki sam, jedynie z małymi wyjątkami; nie było w nich czasu na nawiedzenie kierownictwa czy lekturę niemiecką albo pracę przy książce – za to była praca osobista. Począwszy od Komańczy różaniec św. był odmawiany przez Prymasa nieraz w ogrodzie, innym razem na spacerze. S. Wyszyński, *Pro memoria*, t. 3, s. 38, 147–148.

Podążając za myślą o. Zdzisława Kijasa, wyrażoną w publikacji *Wyszyński. Narodziny nowego człowieka*, można uznać, że owoce bolesnego odosobnienia są liczne i manifestują się m.in. jako odmłodzenie wiary, nabywanie mocy, którą dać może wyłącznie wiara, jakby nowe narodzenie, pójście za Chrystusem ukrzyżowanym i zmartwychwstałym, a zarazem pragnienie upodobnienia się do Zbawiciela, bezgraniczne Mu się oddanie, próba znalezienia sensu, odkrycie, że wszystko ma swoje znaczenie, odkrycie bycia narzędziem w ręku Pana. Owocem bolesnego odosobnienia jest też uległość wobec woli Ojca, odkrywanie bliskości Boga, czy dostrzeżenie roli ludzi w nocy ciemności. Noc weryfikuje przyjaźnię, ale równocześnie odziera ze złudzeń, tworzy fundamenty prawdziwej przyjaźni. W prymasowskiej nocy ducha jaśnieją święci i ich pedagogia, ale najbardziej zajaśniała Maryja, której Prymas oddał się bezgranicznie. Oczyszczone zostało jego rozumienie Kościoła, który objawił mu się nie tyle jako instytucja, co misterium i Oblubienica. W tym oczyszczonym rozumieniu Kościoła Prymas odkrywa Chrystusa i odnajduje na powrót swoje miejsce. Następują ponowne zaślubiny z Kościołem, który odwzajemnia się miłością. A jakby tego było mało, Prymas odkrywa rolę modlitwy i potrzebę cierpienia oraz cierpliwości wraz z Bogiem. Co więcej, pozwala, aby Bóg go prowadził. Jest gotowy na przyjęcie woli Bożej, jaka by ona nie była. Tęskni za krzyżem i jest wdzięczny za doświadczenie przeżywanej nocy, odkrywając poprzez to Boga w modlitwie, i doświadcza Jego odnowionej miłości.

Prymas dzięki trudom odosobnienia na nowo odkrywa złożoną kwestię wolności, jej naturę, związek z prawdą, dobrem, odpowiedzialnością i zależnością od Boga. Wzrasta w nim świadomość ojcostwa duchowego i odkrywa dobrowolną „niewolę” jako drogę prowadzącą do prawdziwej wolności. Pracując bardzo wiele, kolejny raz analizuje wartość pracy. Pochyla się nad jej złożonością, chodzi mu o to, aby poprzez pracę Bóg przeniknął wszystko „w głąb i wwyż, wszcz i wzdłuż”<sup>20</sup>. Przy czym nie są to wszystkie owoce odosobnienia. W płaszczyźnie duchowej następuje egzystencjalna weryfikacja wiary i rodzi się pogłębione spojrzenie na rzeczywistość. Rodząc się na nowo, zyskuje pogodę ducha i swoisty dystans, z jakimi podejmuje wszystko, co go spotyka. Dokonując dotychczasowego bilansu życia i posługi, pogłębia świadomość życiowego

20 Por. Z. Kijas, *Wyszyński. Narodziny nowego człowieka*, Warszawa 2021.

powołania do świętości. Równocześnie staje się niekwestionowanym wychowawcą narodu, strażnikiem sprawiedliwości, obrońcą człowieka i osobą cieszącą się wyjątkowym autorytetem. Czas odosobnienia pozwala mu na nowo przemyśleć wiele spraw, w tym zagadnienie godności osoby ludzkiej, dążenia wolnościowe Polaków, patriotyzm, formację kapłanów, odnowę moralno-religijną narodu, kwestię małżeństwa i rodziny, obronę życia nienarodzonych, wychowania do pełni człowieczeństwa. W Komańczy napisał komentarz do poszczególnych przyrzeczeń ślubów jasnogórskich. Pragnął, aby Polacy wszczęli „w umysł, wolę i serce treść zobowiązań” tak mocno, aby stały się one programem życia osobistego, rodzinnego i społecznego. Treść ślubowań jasnogórskich była rozważana przez dziewięć lat trwania Wielkiej Nowenny i przygotowała wiernych do obchodów Milenium Chrztu Polski w 1966 r. Także w tej sytuacji, przebacząc wyrządzoną mu krzywdę, uczył jak żyć i współżyć z innymi we wzajemnym szacunku – zło dobrem zwyciężając.

Owoce odosobnienia i prześladowania, które towarzyszyło mu przez wszystkie etapy drogi kapłańskiej, jest niewątpliwie to, że kardynał Stefan Wyszyński stał się wybitnym przywódcą Kościoła, a zarazem wielkim Polakiem i mężem stanu, który przeszedł do historii jako jedna z najwybitniejszych postaci XX w. Gdyby go nie było – nie wiadomo jak potoczyłyby się losy Diecezji Lubelskiej i całego Kościoła w Polsce. Kto wie, jak wyglądałby los Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Kościół na Ziemiach Zachodnich i Północnych i jaki byłby los Kościoła na Wschodzie. Gdyby nie odosobnienie, nie byłoby odnowy Ślubów Jasnogórskich Narodu, nie byłoby też trwającego dziewięć lat duszpasterskiego programu odnowy religijno-moralnej w formie Wielkiej Nowenny Tysiąclecia, Nawiedzenia kopi obrazu Matki Bożej Częstochowskiej, Milenijnych obchodów Chrztu Polski, czy Społecznej Krucjaty Miłości.

Gdyby nie prymasowska troska o Kościół powszechny, tradycję i naród – rozumiany jako rodzina rodzin, i wierność Ewangelii – nie byłoby tysięcy znakomitych kazań, Listów Pasterskich Prymasa Polski i Listów Episkopatu, w tym słynnego Listu Biskupów Polskich do Biskupów Niemieckich z 1965 r., w którym powiedziano o potrzebie wzajemnego przebaczenia i potrzebie dialogu. Nie byłoby czuwań soborowych, odnowy posoborowej i innych licznych praktyk religijnych, sprawowania sakramentów i sakramentaliów, integralnego wychowania, powrotu religii do szkół, a stanowiska kościelne obsadzałaby władza komunistyczna walcząca z religią, Kościołem i własnym narodem. Gdyby

Prymas za cenę utraty własnej wolności konsekwentnie nie bronił Kościoła, tradycji i narodu i nie głosił całemu narodowi Ewangelii – nie byłoby specyficznej dla niego teologii rzeczywistości ziemskich, chrześcijańskiej wykładni dla małżeństwa i rodziny, prymasowskiej interpretacji pracy ludzkiej, odnowy moralnej, troski o szeroko rozumiane dobro wspólne i polską rację stanu. Nade wszystko jednak brakowałoby przykładu wierności Bogu, człowiekowi, wielowiekowej tradycji i kulturze chrześcijańskiej gwarantującej tożsamość i trwanie narodu. Nie byłoby dążenia do prawdy, do osobistej wolności, poszanowania godności każdego i wolnej Polski, poszanowania praw ludzkich czy prawości w myśleniu i działaniu. Co więcej, nie byłoby papieża Polaka na stolicy Piotrowej, solidarnościowej „rewolucji” z 1980 r. i wyjątkowego wzoru świętości życia, jakie Stefan Kardynał Wyszyński nam pozostawił. Ci, którym dane było poznać Prymasa nazywanego „niekoronowanym królem Polski” i „Ojcem narodu”, pamiętają – jak wielkim był oparciem dla ludzi wierzących – żyjących w kraju i poza jego granicami.

Prymas Tysiąclecia pojmował Kościół nie tylko jako instytucję, ale „Mistyczne Ciało Chrystusa” i „Oblubienicę”. Przy różnych okazjach tłumaczył, co znaczy kochać Kościół i jakiej miłości oczekuje od nas Chrystus. A kochać Kościół znaczyło dla Niego więcej niż wiernie mu służyć. Uczył, że „Służba jest powinnością, którą możemy bardzo sumiennie wykonać, zwłaszcza gdy posiadamy zmysł ładu społecznego i obowiązkowości” – o czym czytamy „W liście do moich kapłanów” pisanym w Prudniku:

Miłość jest czymś ponadto, jest ona zjednoczeniem, jest troską, współczuciem, lękiem, ofiarą, wyrzeczeniem się siebie, poświęceniem siebie tak jak Chrystus umiłował Kościół i wydał za niego samego siebie, aby go uświęcić (Ef 5, 25).

Kochać Oblubienicę Chrystusa znaczyło dla Prymasa „wszystko czynić, aby ona wzrastała, choćby człowiek miał się umniejszać”. Znaczyło to „osłonić ją przed każdym ciosem, choćby miał on nas ugodzić, przed każdą szkodą, choćby własnym kosztem. Wielka chwała dla Kościoła, wielka zniewaga dla mnie” – pisał Wyszyński. „Nie mogę ratować siebie kosztem Kościoła” – wyznawał<sup>21</sup>.

21 Tamże, , s. 114.

Analogiczną postawę widzimy u niego wobec własnego narodu, tradycji i ojczyzny<sup>22</sup>. Błogosławiony Prymas kochał Polskę bardziej niż własne serce i wszystko, co czynił dla Kościoła, czynił dla niej. Uczył, że nie należy zrywać z przeszłością, bo:

Naród bez dziejów to naród tragiczny! Szczęściem dla Narodu polskiego jest to, że tworzył swoje dzieje zarówno w sytuacjach pomyślnych, jak i tragicznych. Są takie dziedziny kultury narodowej, które doszły w Polsce do głosu w sytuacjach najtrudniejszych. Wystarczy wspomnieć Wielką Trójcę i dodać do niej Norwida, później pisarzy historycznych, zwłaszcza Sienkiewicza, dzięki którym Polska duchowo i psychicznie została przygotowana do zmartwychwstania [...]. Dlatego jest rzeczą nierozważną, a niekiedy zuchwałą, ośmieszać przeszłość narodową z pozycji współczesnej<sup>23</sup>.

Wracając do zasadniczego wątku moich refleksji, godzi się zauważyć, że Prymas uwięzienie przeżywał jako element powierzonej mu misji. Będąc sługą Kościoła, widział w swojej sprawie więcej dróg i planów Bożych niż woli ludzkiej. Dlatego się nie skarżył i starał nie mieć żalu do nikogo. Uważał, że należy cierpliwie i spokojnie modlić się o to, aby Bóg pozwolił mu wypełnić zadanie chwili obecnej. W więzieniu opracował obszerny plan odnowy moralnej i duchowej Narodu Polskiego ze szczególnym udziałem Kościoła traktowanego jako Oblubienica Chrystusa. Trzyletnie odosobnienie pozwoliło mu jeszcze bardziej prze-myśleć i ukochać Kościół, co dla Prymasa znaczyło:

wierzyć mocno w jej nadprzyrodzone piękno obecne w harmonii kościelnej, w jej prawach, zarówno w zakresie święceń, jak i w jurysdykcji, w ofierze eucharystycznej i w sakramentach, w dziejach świętości męczeństwa i wyznaniach słowem i czynem.

A także:

umiłowanie życie wewnętrznego Kościoła we wszystkich uroczystościach Roku Liturgicznego, w obrzędach, zwyczajach religijnych, w każdym

22 Por. E. Sakowicz, *Prymas Kardynał Stefan Wyszyński – Świadek Ewangelii i obrońca tradycji*, w: *Spółeczna potrzeba pamięci. Osoba i dzieło Kardynała Stefana Wyszyńskiego Prymasa Tysiąclecia*, s. 35–53.

23 Cyt. za: *Stefan Kardynał Wyszyński, Droga życia*, s. 46.

hymnie i modlitwie, w każdym rycie błogosławiącym i w każdym śpiewie, w kojącej mocy organów i pokornym dymie kadzideł<sup>24</sup>.

Miłowanie Kościoła oznaczało dla kardynała Wyszyńskiego:

rozmiłowanie się w jego dorobku dziejowym, kulturze chrześcijańskiej, wierze w jego ostateczne zwycięstwo i pamiętaniu, że pod koniec życia Chrystus sędzić będzie żywych i umarłych, i że to Kościół, a nikt inny przetrwa aż do skończenia świata<sup>25</sup>.

Prymas odważnie upominał się o należne Kościołowi prawa i stawał w obronie jego dzieł edukacyjnych i charytatywnych. Wierzył, „że to Bóg rządzi Kościołem, i że wystarczy oddać się Kościołowi całą duszą, a On zdziała już w nas to, czego Bóg oczekuje na czasy dzisiejsze”<sup>26</sup>. Uczył, że Kościół nie jest tylko zwycięski, mający swoją prawdę i niezłomne zasady moralne ale, że Kościół musi cierpieć i składać ciężkie ofiary jak sam Chrystus. Musi niekiedy milczeć, być oplwany, ubiczowany i na śmierć skazany, ale ostatecznie zmartwychwstanie i odwzajemni się miłością pod warunkiem, że pozwolimy się dać pokochać miłością wierną, szczerą bezinteresowną i będziemy ofiarni, odważni i uważni.

Okoliczność aresztowania i niesłusznego uwięzienia Prymasa odślania jeszcze jedną ważną i rzadką umiejętność, którą jest jego zdolność miłowania tych, którzy go prześladowają i przedkładania dobra publicznego nad dobro osobiste. Prymas, nie chcąc się nikomu przypodobać, pozostawał sobą. Zachowując prawo do własnego zdania nie pochwalał niczyjej postawy, jeśli była zła. Odważnie potrafił odróżnić dobro od zła i grzech od grzesznika. Czuł się odpowiedzialny nie tylko za tych, którzy zostali powierzeni jego opiece duszpasterskiej, ale pośrednio czuł odpowiedzialność za wszystkich obywateli kraju, którego – z woli Bożej został prymasem. Swoje obowiązki pełnił aktywnie i starał się współpracować – jak dalece to było możliwe – z innymi, również tymi, którzy nie należeli do Kościoła, a nawet ten Kościół prześladowali. W testamencie z 1969 r. napisał:

24 Stefan Kard. Wyszyński, *List do moich kapłanów*, cz. III: *Wspólnie z moim biskupem*, Paryż 1969, s. 168 n.

25 Tamże.

26 Cyt. za Z. J. Kijas, *Wyszyński. Narodziny nowego człowieka*, s. 114.



Uważam sobie za łaskę, że mogłem dać świadectwo Prawdzie jako więzień polityczny przez trzyletnie więzienie i że uchroniłem się przed nienawiścią do moich rodaków sprawujących władzę w państwie. Świadom wyrządzo-nych mi krzywd, przebaczam im z serca wszystkie oszczerstwa, którymi mnie zaszczylicili.

Uczył, że miłość i przebaczenie jest wspaniałe i wyzwalające wewnętrznie, czyni człowieka naprawdę wielkim, a jednocześnie bliskim i braterskim. Uczył, że taka jest prawdziwa miłość. Był przekonany, że przebaczenie jest przywróceniem sobie drogi do wolności. Jest kluczem w naszym ręku od własnej celi więziennej i, że tym kluczem możemy otworzyć także kajdany złości naszego brata, a „większość konfliktów, które gnębią ludzi, zakończyłaby się zapewne zaraz po pierwszym okresie sporu”<sup>27</sup>.

Nie ulega wątpliwości, że pełen cierpienia i udręki trzyletni okres odosobnienia miał ogromny wpływ na Prymasa jako człowieka, kapłana i przywódcę Kościoła. Pobytu w więzieniu nie przeżywał jednak jako kary, ale „jako zaszczytne dni”, w których „Prymasowi Polski dana była radość dla Imienia Bożego zelżywość cierpieć”<sup>28</sup>. Tą zaś – która przez cały ten czas była mu „Mocą i Wytrwaniem, Światłem i Oparciem, Pocięchą, Nadzieją i Pomocą Nieustającą – prawdziwą Dziewicą Wspomożycielką, *Virgo Auxiliatrix*”<sup>29</sup> i pozwoliła przetrwać trudny ten czas – była Matka Boża Jasnogórska. To Jej od początku swej kapłańskiej drogi zawierzył siebie i wszystko, co Polskę stanowi. Więzienie jedynie tę więź pogłębiło i umocniło. Podobnie jak pogłębiło i umocniło jego postawę patriotyczną wyrażającą się w umiłowaniu ojczyzny.

Jako dobry obywatel swego kraju starał się być bardzo lojalny wobec funkcjonującego państwa i chociaż nie podzielał poglądów ówczesnej władzy, to nie wzywał do jej siłowego obalenia. Chciał ją reformować w duchu ewangelicznym. Wierzył głęboko w ukrytą dobroć człowieka, a dialog i szacunek do inaczej myślących uważał za środek i narzędzie dotarcia do owej dobroci i jej rozwinięcia. W ową ukrytą dobroć wierzył także wtedy, kiedy rzeczywistość zdawała się temu zaprzeczać. W tym względzie podobnie, jak w wielu innych, Prymas Wyszyński może być dla nas niedościgłym przykładem i wzorem do naśladowania.

27 A. Rastawicka, *Maryjne drogi wolności Prymasa Tysiąclecia*, Częstochowa 2018, s. 60 n.

28 S. Wyszyński, *Dzieła zebrane*, t. 3:1956–1957, Warszawa 1999, s. 7.

29 Tamże.

**Streszczenie:** Artykuł dotyczy realiów bezprawnego i niesprawiedliwego aresztowania oraz uwięzienie Kardynała Stefana Wyszyńskiego, traktując je jako momenty zwrotne w jego biografii. Opracowanie składa się z trzech części. W pierwszej z nich zostaje omówione doświadczenie, jakim Prymas Wyszyński dysponował w chwili skazania go na odosobnienie i samotność. Część druga poświęcona jest omówieniu sposobu, w jaki Ksiądz Prymas przeżywał aresztowanie i odosobnienie. Natomiast w ostatniej części opisane są owoce prześladowania i odosobnienia. Są one liczne i manifestują się m.in. jako odrodzenie i umocnienie wiary, nabywanie mocy, jakby nowe narodzenie, pójście za Chrystusem ukrzyżowanym i zmartwychwstałym, a zarazem pragnienie upodobnienia się do Zbawiciela, oddanie Mu się bezgraniczne, próba znalezienia sensu, odkrycie, że wszystko ma swoje znaczenie i odkrycie bycia narzędziem w ręku Pana i Jego Matki – Pani Jasnógórskiej.

**Słowa kluczowe:** aresztowanie, uwięzienie, kardynał Stefan Wyszyński, owoce uwięzienia.

## Bibliografia

### Źródła

- Wyszyński S, *Dzieła zebrane*, t. 3: 1956–1957, Warszawa 1999.
- Wyszyński S., *Listy do moich kapłanów*, cz. I: *Wspólnie z Trójcą świętą*, Paryż 1969.
- Wyszyński S., *Listy do moich kapłanów*, cz. II: *Wspólnie z moim Kościołem*, Paryż 1969.
- Wyszyński S., *Listy do moich kapłanów*, cz. III: *Wspólnie z moim biskupem*, Paryż 1969.
- Wyszyński, S., *Miłość na co dzień*, Warszawa-Ząbki 2001.
- Wyszyński S., *Pro memoria*, t. 3: 1953–1956, red. I. Czarcińska, ks. A. Gałka, Warszawa 2018.
- Wyszyński S., *Zapiski więzienne*, Paryż 1982.
- Wyszyński S., *Zapiski więzienne*, Warszawa-Ząbki 2001.

### Opracowania

- Baszkiewicz J., *Powstańczy kapelan Armii Krajowej*, w: *Wspomnienia o Stefanie kardynale Wyszyńskim. Czas nigdy go nie oddali*, red. A. Rastawicka, B. Piasecki, Kraków 2001, s. 74–76 ukazujące okoliczności uwięzienia prymasa Stefana Wyszyńskiego, „Biuletyn SAWP KUL”, 13 (2018) nr 15 (2), s. 77–84.
- Kijas Z. J., *Wyszyński. Narodziny nowego człowieka*, Warszawa 2021.
- Łatka R., *Prymas Stefan Wyszyński w realiach PRL*, Warszawa 2022.
- Majewska J., *Działalność ks. Stefana Wyszyńskiego jako chrześcijańskiego społecznika*, w: *Kardynał Stefan Wyszyński. Droga życia i posługi pasterskiej*, red. ks. R. Czekalski, Warszawa 2021s. 121–140.

- Nowaczak B., *Okoliczności uwolnienia kardynała Stefana Wyszyńskiego z internowania w Komańczy (X 1956)*, Materiały z konferencji naukowej: *W 50. Rocznicę powrotu kardynała Stefana Wyszyńskiego do posługi prymasowskiej*, Warszawa, 11 X 2006, „Studia Prymasowskie”, 1 (2007) s.79–89.
- Rastawicka A., *Maryjne drogi wolności Prymasa Tysiąclecia*, Częstochowa 2018.
- Rynio A., *Biskup Stefan Wyszyński jako ordynariusz diecezji lubelskiej i Wielki Kanclerz Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego*, w: *Kardynał Stefan Wyszyński. Droga życia i posługi pasterskiej*, red. ks. R. Czekalski, Warszawa 2021, s. 157–186.
- Sakowicz E., *Prymas Kardynał Stefan Wyszyński – Świadek Ewangelii i obrońca tradycji*, w: *Spółeczna potrzeba pamięci. Osoba i dzieło Kardynała Stefana Wyszyńskiego Prymasa Tysiąclecia*, red. A. Rynio, M. Parzyszek, Lublin 2017, s. 35–53.
- Stefan Kardynał Wyszyński, Droga życia*, praca zbiorowa, Warszawa 2001.
- Wilk S., *Niezwyciężony obrońca Kościoła w Polsce*, w: *Spółeczna potrzeba pamięci. Osoba i dzieło Kardynała Stefana Wyszyńskiego Prymasa Tysiąclecia*, red. A. Rynio, M. Parzyszek, Lublin 2017, s. 1–34.
- Zyskowska A. K., *Jasnogórski Pielgrzym Ojciec Narodu Ksiądz Kardynał Stefan Wyszyński*, Warszawa 2013.
- Żaryn J., *Kościół w PRL*, Warszawa 2004.